

SŁOWO NIESKOWANE

W katedrze Teologii Współczesnej Sekcji Dogmatycznej powstała w 2006 roku rozprawa doktorska poświęcona Księdzu Profesorowi Lucjanowi Balterowi. Tytuł pracy brzmi: *Wizja Kościoła po Soborze Watykańskim II w teologii Lucjana Baltera*. Autorem tej dysertacji jest ks. Krzysztof Sławomir Salamon, kapłan archidiecezji olsztyńskiej.

Na publicznej obronie powyższej rozprawy Księdza Lucjana Baltera nie było. Nikt z członków Komisji Rady Wydziału Teologicznego UKSW nie miał mu tego za złe. Każdy z nas bowiem cenił jego wyjątkową skromność. Od innych wymagał bardzo wiele, a zwłaszcza w dociekaniach teologicznych, ale czuł się skrępowany i zawstydzony każdym dobrym słowem wypowiedzianym pod jego adresem.

Przychodzi taki eschatologiczny moment, kiedy człowiek powinien, a nawet musi mówić o człowieku i w imieniu drugiego człowieka. Musi stworzyć trudne i piękne „słowo o człowieku”, zwłaszcza jeśli dotyczy teologa. *Księga Powtórzonego Prawa* mówi bowiem: „Tymczasem słowo to jest tuż koło ciebie, jest na twoich wargach i w twoim sercu po to, byś mógł je wypełniać” (Pwt 30,14).

Wokół tego „słowa”, które stanowi rozprawę doktorską o Księdzu Profesorze Lucjanie Balterze, autorowi trudno znaleźć wydawcę by mogło ono się wypełnić. Gdzie zatem widnieje i jest zapisana tajemnica tego słowa o Profesorze? Jak je odczytać w jego teologii? Gdzie są ukryte jego wątki i treści oryginalne do dalszych poszukiwań i inspiracji? Ponieważ on tego już nie może uczynić, pragnę przedstawić czytelnikowi słowo o tej rozprawie doktorskiej.

Sama praca doktorska składa się z czterech rozdziałów traktujących o Kościele w różnych aspektach. Pierwszy z nich, poświęcony Kościołowi jako powszechnemu sakramentowi zbawienia, dzieli się na siedemnaście podrozdziałów traktujących m.in. o posłannictwie Chrystusa, przekazie wiary w Kościele, eklezjalnej epifanii Ducha Świętego, liturgii jako przestrzeni uświęcania i zbawiania. Pierwszy rozdział omawia również eschatyczny wymiar wspólnoty kościelnej, obrazy Kościoła i jego charyzmaty. Drugi rozdział został zatytułowany:

„Kapłaństwo Ludu Bożego jako nowa jakość hierarchiczności Kościoła” W dwudziestu częściach omawia tradycyjne pojmowanie kapłaństwa, kapłaństwo powszechne, konsekrację zakonną, sakramentalność święceń, a także drażliwy temat kapłaństwa kobiet. Kościół to wspólnota ludzi założona dla celów królestwa niebieskiego, ale żyjąca na ziemi w codziennym środowisku. Trzeci rozdział porusza urzeczywistnianie się Kościoła w świecie poprzez liturgie, kult i praktykę Miłosierdzia Bożego oraz ludzkiego. Czwarta część doktoratu opisuje rolę Maryi w życiu Kościoła, szczególnie od strony macierzyństwa i wzorczości dla Kościoła jako wspólnoty jak i dla konkretnego chrześcijanina. W czternastu punktach zawiera tematykę ofiary Maryi pod krzyżem Chrystusa, kapłaństwa Matki Jezusa, pośrednictwa Maryi oraz jej wpływu na nasze życie duchowe. Omawia także potrzebę ofiarowania Niepokalanemu Sercu Maryi oraz celowość organizowania kongresów Mariologiczno-Maryjnych.

Bibliografia zawiera wypowiedzi zarówno Soboru Trydenckiego jak i Watykańskiego I oraz szczególnie Watykańskiego II, przez co ukazuje ciągłość nauczania Kościoła w najważniejszych kwestiach dogmatycznych. Autor pracy korzysta z *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, *Kodeksu Prawa kanonicznego*, *Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego* oraz wypowiedzi papieży XX wieku, akcentując osobę Jana Pawła II. Te dokumenty i wypowiedzi stanowią fundament i tło dla rozważań wkładu teologicznego Ks. Profesora Lucjana Baltera w naukę o Kościele. Trzonem bibliografii są artykuły naukowe i inne publikacje Ks. Profesora umieszczane w różnych czasopismach naukowych. Uzupełnieniem jest bogata literatura dogmatyczna autorstwa różnych polskich i zagranicznych autorów, z których warto wymienić ks. Cz. Bartnika, ks. R. Foryckiego, ks. R. Karwackiego, ks. bpa J. Szlagę. Wszystkie odnośniki tego artykułu będą zaczerpnięte na podstawie pracy doktorskiej, aby nie dodawać nic od siebie, ale raczej zaprezentować myśl Ks. Baltera wg spostrzeżeń autora doktoratu. Niestety nie starczy stron, aby zaprezentować wszystkie tematy poruszone w pracy, dlatego nasze rozważania ograniczę do charakterystyki Kościoła, sprawowanej liturgii i kapłaństwa, co najbardziej nurtowało śp. Ks. Profesora.

Tematyka pracy doktorskiej koncentruje się wokół odnowionej wizji Kościoła, która miała miejsce po Soborze Watykańskim II, ujętej w licznych publikacjach Ks. Lucjana Baltera. Nauka soborowa powraca do pierwotnej wizji Kościoła jako wspólnoty Ludu Bożego, szczególnie cytując Pismo Święte wskazuje na aspekt komunii eklez-

jalnej. Prócz tego wskazano na sakramentalność Kościoła, który jest widzialnym i skutecznym znakiem działania niewidzialnej łaski Bożej, jest on powszechnym sakramentem zbawienia oraz czynnikiem jednoczącym człowieka z wewnętrznym życiem Boga. To właśnie sakramentalność wspólnoty realizowana jest poprzez wykonywanie kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa, który w Kościele i poprzez Kościół działa i prowadzi ludzi do Ojca. Sakramentalność kapłaństwa we wspólnocie wyraża się najbardziej w sprawowaniu Kultu Bożego. Liturgia jako dzieło wspólne całego Kościoła wyraża i urzeczywistnia uświęcenie poszczególnego człowieka jak i całego zgromadzenia. Na te tematy często wypowiadał się śp. Ks. Lucjan Balter, finezyjnie łącząc spojrzenie na Kościół w ujęciu tradycyjnym z nowoczesnymi sugestiami współczesnej eklezjologii. Jego próba prezentacji zmian zachodzących w wyrażaniu tajemnicy Kościoła wykorzystuje najnowsze zdobycze myśli egzegetycznej oraz idzie po linii zapoczątkowanej przez *Vaticanum II*. Metodologia Ks. Profesora polegała na prowokowaniu, poruszaniu tematów trudnych, często pomijanych ze względu na ich delikatność. Profesor nie bał się interesująco stawiać pytań co do natury i celowości Kościoła i sprawowania sakramentów, zawsze mając przed oczami dokumenty ostatniego Soboru powszechnego. Nie zawsze dawał jasną odpowiedź. Zdarzało się, że również prowokacyjnie nie kończył rozważań, pozostawiał otwartą dyskusję, jakby czekając na to, że kolejne pokolenia w sposób dokładniejszy sprawę zbadają i dadzą odpowiedź dojrzałą i pełną. Jego teologia nie bała się nowych odpowiedzi, często kontrowersyjnych, które przełamywały dotychczasowe bariery i skostnienia, tak aby Kościół nie był mitem, ale rzeczywistością ciągle żywą i bliską dla każdego wiernego. Jego dociekania często skutkowały licznymi tarciami z innymi profesorami teologii, co wywoływało jakże rozwojową dla nauki burzę poglądów, mieszczących się w ramach katolickiej ortodoksji. Ks. Profesor często śmiejąc się, wspominał, że zawsze w Niedzielę z pełną świadomością powtarzał *Credo*, aby znać granice dyskusji i swobody teologa, który uprawia swoją naukę na łonie wspólnoty, nigdy poza nią ani bez niej. Budziła podziw jego elastyczność myśli, zawsze rozwijająca, a jednocześnie wierna Magisterium Kościoła. Mając świadomość przynależności do danej wspólnoty za cel swojej misji uznał przybliżyć czytelnikom sprawę Kościoła, a przede wszystkim jego posłannictwo w świecie, wyrażające się w charakterystycznych elementach, takich jak sakramenty, kapłaństwo, liturgia, konsekracja zakonna i kult maryjny. Wyróżniającą Ks. Profesora Baltera była jego eklezjologia stawiająca

w centrum Kościoła Eucharystię urzeczywistniającą misterium zbawcze Chrystusa. Związane z Eucharystią kapłaństwo stało się szerokim polem badań. Nowe stwierdzenia soborowe zmobilizowały go do pracy, aby na nowo ożywić kapłaństwo, wyrwać je z przedsoborowego funkcjonalizmu, włączając w najwyższe i jedyne kapłaństwo Zbawiciela. Obok kapłaństwa Ks. Profesor interesował się profesją zakonną ze względu na swoją przynależność do zgromadzenia księży pallotynów, a także kształtem posługi biskupiej i jej roli w zgromadzeniu Ludu Bożego. Napisana dysertacja miała za zadanie wyszukanie najważniejszych idei eklezjologicznych Ks. Lucjana Baltera, zwłaszcza tych oryginalnych, które najbardziej wpłynęły na rozwój eklezjologii w Polsce.

Ksiądz Lucjan Balter słusznie zauważa, że w soborowej nauce nie nawiązuje się do wcześniejszego stwierdzenia, że nie ma zbawienia poza Kościołem. Ks. Profesor akcentuje, że przed Soborem zbawienie pojmowano przedmiotowo, natomiast po Soborze akcentuje się, że moment zbawienia rozpoczyna się już na ziemi poprzez przyłgnięcie do Boga w wierze i w życiu naśladowującym postawę Jezusa Chrystusa. Ks. Lucjan Balter zapytuje o to, kim dla Kościoła jest Jezus Chrystus? Odnosi się do idei protestanckich, które odróżniały Jezusa historii od Jezusa wiary i mimo ich błędów nie przekreśla ich walorów poszukiwawczych. Według Profesora podejmując ideę królestwa Bożego, trzeba założyć, że to Jezus głoszący Ewangelię głosi jednocześnie swój Kościół. Nie można odrywać Ewangelii od Kościoła, ponieważ jest on gwarantem jej przekazu, a jednocześnie jej autentyczności. Droga Ewangelii jest jednocześnie drogą Ludu Bożego, całkowicie zamierzoną przez Założyciela chrześcijaństwa¹

Jezus u Ks. Baltera jest budowniczym, który dobiera sobie ludzi do dzieła jakim jest Kościół. Wskazuje tutaj na staranność i celowość doboru uczniów, co wyraża odpowiedzialności za misję zleconą przez Ojca. Dwunastu jest załączkiem Ludu Nowego Przymierza. Chrystus buduje, wznosi fundamenty i ściany, ale z żywych kamieni, którymi jesteśmy my jako konkretni ludzie, ale i cała wspólnota wraz z jej słabościami i dążeniem do świętości². Chrystus jednak nie określił szczegółowo wszystkich elementów nowej rzeczywistości, lecz nadał jej charakter hierarchiczno-monarchiczny, akcentując służebność misji Kościoła. Rozwijanie poszczególnych struktur należy do człowieka,

¹ Por. L. Balter, *Jezus budowniczy Kościoła*, AK 119 (1992), 43.

² Por. tamże, s. 46.

jednakże przy stałym wsłuchiwaniu się i rozpoznawaniu woli Ojca. Nie może się to dzieć bez stałego posłuszeństwa duchowi Ewangelii oraz natchnieniom Ducha Świętego, który prowadzi wspólnotę³

Ksiądz Profesor wskazuje na profetyzm posoborowej teologii. Ten charakter profetyczny staje się troską o czystość wiary, prawdziwy kult i szczerą religijność⁴. Objawienie wg opracowania Soboru staje się dialogiem Boga Ojca z ludźmi, którzy są Jego dziećmi, odrzuca się statyczność przekazu Bożej woli⁵. W tym przekazie Objawienia szalenie ważna jest atmosfera w jakiej płynie ten zbawczy dialog. Ewangeliczny przekaz nie jest czymś zamkniętym, gotowym materiałem, który jedynie przekazujemy. Człowiek Kościoła żyje tym co mówi, co przekazuje innym, stając się nowym prorokiem Boga. Spontaniczność i oddanie Chrystusowi czyni sam przekaz autentycznym i wiarygodnym poprzez dawanie świadectwa⁶. Kościół jest miejscem uprawiania teologii, poznawania Boga, jednakże teologia musi mieć coś z przepowiadania, bo inaczej stanie się czysto intelektualną refleksją, całkowicie oderwaną od życia. Ten profetyczny charakter przetrwał w Kościele m.in. w liturgii oraz w spontanicznych, prywatnych wystąpieniach. Profetyzm czyni z teologii dialog międzyosobowy, jej myśli są zaczerpnięte od Boga i płyną ku Bogu. Taka teologia podlega kontroli Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, pozostawiając jednak klimat zaufania i wolności dla teologa prowokowanego do służby na rzecz Kościoła⁷. Ks. Lucjan Balter widzi jednocześnie pokusę wśród hierarchii do tłumienia proroctwa w łonie Kościoła. Teologia, jeśli ma być żywą nauką, a jednocześnie momentem przekazu wiary musi być wyrazem wnętrza poszczególnego teologa, ma być jego żywą refleksją spotkania ze Stwórcą, jednak podporządkowaną celowi i charakterowi Kościoła, w którym funkcjonuje posłuszeństwo ze względu na doniosłość misji.

W swoich refleksjach nad symbolami wiary teolog zauważa, że wszystkie symbole po wyznaniu wiary w Trójcę Świętą zamieszczają przymioty Kościoła, który jest święty i powszechny. Kościół rozumiany jako jeden, święty, katolicki, apostołski staje się przedmiotem wiary Ludu Bożego, a nie tylko przekąźnikiem woli Bożej. Ks. Profesor za

³ Por. tamże, s. 53.

⁴ Por. L. Balter, *Profetyczny charakter teologii*, AK 82(1974), 52.

⁵ Por. tamże, s. 56.

⁶ Por. L. Balter, *Rola i funkcja dogmatu jako środka rozumienia rzeczywistości objawionej*, AK 79(1972), 132.

⁷ Por. tenże, *Profetyczny charakter teologii*, art. cyt., s. 64-66.

Soborem formułuje ideę Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa, które pielgrzymuje w nadziei do górnej ojczyzny⁸. Jedność Kościoła najlepiej wyraża się w Eucharystii, jest to zgodne z zamierzeniem Chrystusa, wskazuje na to czym jest i czym powinien być Kościół. Powszechność jest nie tylko darem Bożym dla Kościoła, ale i stałym zadaniem. Kościół jest znakiem i narzędziem zbawienia dla wszystkich jako światłość świata i sól ziemi⁹. Znamiona Kościoła czynią z niego dynamiczny charakter Ludu Bożego, pielgrzymującego do ojcowskiego domu¹⁰.

Od określeń misji i charakteru Kościoła Ks. Profesor przechodzi do pytań o to, co Kościół tworzy, jaki jest jego najważniejszy budulec. Pochylając się nad dokumentami soborowymi dochodzi do wniosku, że konstytutywnym dla wspólnoty eklezjalnej jest kult Boga na czele z Eucharystią. Msza święta jest widzialnym zrzeszeniem i duchową wspólnotą wiernych, oznacza trwałą obecność Boga wśród ludzi. Ks. L. Balter wychodząc od historii zbawienia, dochodzi do wniosku, że Stwórca chce w sposób sobie wiadomy doprowadzić każdego człowieka do uczestnictwa w zbawczej Tajemnicy Paschy. Bóg zbawia człowieka we wspólnocie, którą jest ustanowiony Kościół jako sakrament zbawienia. Eucharystia wskazuje na celowość i funkcjonalność Kościoła. Akcentując Eucharystię i jej sprawowanie w Kościele, Teolog cieszy się z tego, że kapłan został zwrócony do ludzi, przez co wyraża się wspólnotowość składania ofiary Chrystusa. Podkreśla, że akty Ludu Bożego są aktami Kościoła i powtarzanie cicho przez kapłana słów wypowiedzianych lub wyśpiewanych przez zgromadzenie wiernych jest bezcelowe. Ks. Balter akcentuje doniosłość encykliki *Mediator Dei* Piusa XII, dzięki której została dostrzeżona konieczność czynnego udziału całej wspólnoty w sprawowaniu Eucharystii. Doceniając wspólnotowość Mszy świętej, Teolog wskazuje na bogactwo każdego zgromadzenia liturgicznego i doniosłość w sprawowaniu Ofiary Jezusa Chrystusa, nie tylko w Niedzielę i dni świąteczne, ale także w codzienności. Według niego Kościół tak powinien wypracować konkretne formy sprawowania liturgii, aby w nich wyrażała się rola i charakter wielkiego Kościoła Chrystusowego. Ks. Balter zapytuje jak sprawowana liturgia przyczynia się do wzrostu wewnętrznego życia Kościoła, w jaki sposób można mówić, że jest wspólnototwórczą? W odpowiedzi

⁸ Por. tenże, *Święty Kościół powszechny*, Com 9(1989)1, s. 3-7.

⁹ Por. tamże, s. 12.

¹⁰ Por. L. Balter, *Święty Kościół powszechny*, art. cyt., s. 8.

sugeruje, że samo zebranie ludu na sprawowanie liturgii czyni zeń wspólnotę wyrażającą Kościół powszechny, Kościół Chrystusa. Podkreśla ogromną rolę duszpasterza, który nie powinien narzucać własnej wizji liturgii, ale powinien dawać możliwość, aby sprawowana liturgia była wyrazem jedności i wiary małych wspólnot wiernych. Znikomy wpływ liturgii na życie społeczne może wynikać z tego, że jest ona nieodpowiednio sprawowana, co często dzieje się z winy samego celebransa. Liturgia, żeby była wspólnototwórcza musi być sprawowana zgodnie z duchem i myślą Kościoła. Udział w liturgii nie jest przywilejem, ale obowiązkiem i prawem, dlatego Ks. Profesor przykłada ogromną wagę do pogłębiania formacji religijnej i zaangażowania wiernych świeckich w codziennych i małych zgromadzeniach liturgicznych, a nie tylko w czasie uroczystej celebry. Wspomina też, że oprócz wspólnot gromadzących się na liturgię spotykamy często wspólnoty pozaliturgiczne i w tym przypadku należałoby zrobić wszystko, aby doprowadzić je do sprawowania liturgii, by przez to jeszcze bardziej się jednoczyły. Żadna wspólnota liturgiczna czy pozaliturgiczna nie może być zamknięta tylko na siebie i samowystarczalna, ale w wyniku udziału w kapłańskiej godności Ludu Bożego jej fundamentem jest trwanie we wspólnocie Kościoła powszechnego. Każda grupa jeśli chce uosabiać Kościół musi być otwarta na innych, żyć tym, czym żyje Kościół, a co ważne umieć się podporządkować całości. To prawda, że małe zgromadzenia liturgiczne mają silny wpływ na jedność i wychowują w wierze, ale duże celebracje są jak najbardziej potrzebne, szczególnie pod przewodnictwem biskupa, kiedy przyczynia się do rozwoju organizmu Kościoła jako rzeczywistości mistycznej. Wierni, którzy czerpią z kapłaństwa powszechnego, składają ofiarę nie w izolacji, ale razem, zespoleni w jedno, co uświęca cały Lud Boży. Prawdziwa wspólnotowość zatem wyraża się przede wszystkim w liturgii, która jest jednoczesnym dziełem Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła oraz jest w najwyższym stopniu czynnością świętą. Tam gdzie gromadzi się Kościół nieodłącznie celebruje się Uczętę Pańską, a ona jednocześnie jest stawaniem się wspólnoty Kościoła. Liturgia jest miejscem apostołskiej formacji chrześcijan, dlatego przeżywanie jej musi wpływać z wychowania wiernych do umiejętnego przeżywania świętych czynności, ich zrozumienia, ponieważ same ceremonie, nawet pięknie przygotowane nie wystarczą.

Podążając za tymi ideami Ks. Profesor zwraca uwagę na przejawy kultu religijnego, żeby zobaczyć zgodnie z duchem Soboru pewną hierarchię prawd i wartości, co niestety jest w Kościele zaniedbane¹¹

Najwyżej w kulcie stoi Jezus Chrystus, który ten kult uosabia. Prawdziwy kult nie może funkcjonować bez Osoby Jezusa. On jest Prawdą, w której oddaje się cześć Ojcu¹². W samym kulcie, oprócz liturgii ważną rolę pełnią nabożeństwa pozaliturgiczne oraz prywatna modlitwa. Przenikanie się tych dwóch składowych w życiu człowieka, nadaje wymiar kultyczny egzystencji ludzkiej. Poprzez praktykowanie modlitwy i nabożeństw człowiek w swojej codzienności oddaje cześć całej Trójcy Świętej w swoim dziękczynieniu, prośbie, prześlaniu i uwielbieniu. Jednak, aby modlitwa prywatna była prawdziwym kultem Boga, musi wpływać i przemieniać życie chrześcijanina, inaczej jest pusta. Profesor kładzie akcent na zachowywanie odpowiednich postaw ciała, co jest wsparciem w trudzie modlitwy. Zewnętrzne gesty pomagają utrzymać wewnętrzną gorliwość i są przejawami kultu religijnego¹³. Mimo że jedynym adresatem modlitwy jest Bóg Trój-jedyny, to kierowanie modlitw do świętych ma jak najgłębszy sens, ponieważ związane jest z prawdą teologiczną o obcowaniu świętych i wzajemnym udzielaniu sobie duchowych dóbr. Nie należy zatem nigdy rezygnować z orędownictwa świętych i modlitwy do tych przyjaciół Boga.

Elementem sprawowania kultu, szczególnie w liturgii jest kapłaństwo. Do czasu *Vaticanum II* nie było powszechnie przyjętej definicji kapłaństwa. Profesor wskazuje na różnorodność określeń kapłaństwa, co wynikało z wielości zagadnień, którymi się teologowie zajmowali. Te różne definicje często od siebie odbiegały w sposób bardzo wyraźny. Ks. L. Baltera zdumiał fakt wielości koncepcji kapłaństwa wiernych i kapłaństwa Maryi. Dla przykładu mówi, że ile było opisów kapłaństwa Maryi, tyleż samo definicji kapłaństwa w ogóle¹⁴. Jako przyczynę tego zamieszania podaje fakt istnienia Eucharystii, w której spotykają się jedyne kapłaństwo Jezusa Chrystusa oraz kapłaństwo jego przedstawicieli. Ks. Profesor przypomina, że w czasach apostoelskich i popostoelskich słowem kapłan określano wszystkich członków Ludu Bożego. Tylko Chrystus jest prawdziwym Kapłanem, a cały Lud Boży uczestniczy w Jego kapłaństwie królewskim. Słowo kapłan zaczęło oznaczać zwykłych kapłanów dopiero w XII wieku, a apogeum przybrało po reformacji. Mylnie było też określenie kapłana jako

¹¹ Por. L. Balter, *Kościelny kult Boga, Chrystusa, Maryi, świętych*, w: *Wiara i życie. W nurcie zagadnień posoborowych* 16, red. B. Bejze, Warszawa 1985, s. 25.

¹² Por. tamże, s. 31.

¹³ Por. tamże, s. 50.

¹⁴ Por. L. Balter, *Posoborowe spojrzenie na kapłaństwo katolickie*, HD 40(1971)1, s. 10.

pośrednika lub ofiarującego, nigdy razem. Profesor jest skłonny oprzeć się na tradycji teologicznej i mówić, że elementem konstytutywnym kapłana jest pośredniczenie a ofiara jego formalnym przejawem. Przypomina, że nie istnieje w Kościele żadne kapłaństwo autonomiczne, ale tylko takie, które realnie uczestniczy w najwyższym kapłaństwie Jezusa Chrystusa. Profesor na podstawie swoich rozważań wyciąga wnioski na temat definicji kapłaństwa katolickiego. Wydobywa on aspekt dynamiczny, jest to pośredniczenie ofiarnicze, czyli pośrednictwo na sposób ofiary i przez ofiarę¹⁵ Kapłaństwo jest przeznaczone na użytek społeczny, a nie doskonalenia posiadającego je podmiotu. Każdy przyjmujący kapłaństwo decyduje się na ofiarę z siebie na rzecz innych, zgadza się pośredniczyć w imieniu Boga. Kapłańska ofiara jest bezsprzecznie skuteczna u Boga, ponieważ nie może odmówić ofiary kogoś, kto uczestniczy w kapłaństwie Jego jednorodzonego Syna. Sama ofiara jest skuteczna również dla składającego, który poprzez składanie swojego życia przygotowuje się na przyjęcie jej owoców, ale u innych zakłada dyspozycję do przyjęcia jej zbawczych owoców łaski. Te wnioski powinny wpływać na kształt formacji seminaryjnej, a także na już wyświęconych kapłanów. Kapłan jest dla wspólnoty znakiem obecności Chrystusa w zgromadzeniu wiernych, a życie kapłańskie przypomina całemu Kościołowi, że dar Boży jest ostateczny.

Kolejnym problemem poruszonym przez Ks. Profesora jest wykonywanie kapłaństwa w łonie Kościoła. Nie ma on tu na myśli kapłaństwa wynikającego ze święceń, ale raczej uczestnictwo w powszechnym kapłaństwie na mocy przynależności do Ludu Bożego – Mistycznego Ciała Chrystusa. Ks. L. Balter mówi o trzech stopniach kapłaństwa. Najwyższe kapłaństwo posiada jedynie Chrystus, czyniąc innych uczestnikami swojego kapłaństwa. Niższą formę uczestnictwa posiada Najświętsza Maryja Panna, zaś jeszcze niżej uplasowane jest kapłaństwo innych ludzi bez względu czy to świeckich, czy duchownych. Chrystus posiada swoje najwyższe kapłaństwo dzięki Unii Hipostatycznej, Maryja na mocy Niepokalanego Poczęcia jako pierwszą łaskę odkupieńczą, inni natomiast poprzez włączenie do Ludu Bożego. Co ważne to o wielkości kapłaństwa wiernych decyduje nie pozycja we wspólnocie, ale wewnętrzna aktualizacja wszczęcia w Jezusa. Im większe zjednoczenie z Osobą Zbawiciela tym większe uczestnictwo w jego jedynym kapłaństwie. Kapłani wyświęceni, owszem zastępują Chrystusa w składaniu bezkrwawej ofiary, ale poprzez

¹⁵ Por. tamże, s. 13-14.

swoją funkcję nie niweczą powszechnego kapłaństwa na mocy chrztu świętego. Kapłaństwo hierarchiczne jest czymś odmiennym, ma inny cel i charakter, ale także jest rodzajem uczestnictwa w jedynym kapłaństwie Jezusa Chrystusa¹⁶ Każdy chrześcijanin, aby aktualizować kapłaństwo Jezusowe musi wyrzekać się siebie i przez to składać ze swojego życia ofiarę. Wskaźnikiem aktualizacji kapłaństwa Chrystusowego jest osiągnięta świętość, czego domaga się namaszczenie Duchem Świętym. W wyniku takiego poświęcenia i oddania wzrasta poziom życia wewnętrznego, a przez to zespolenie z Bogiem. Od realizacji w życiu ofiarniczego kapłaństwa powszechnego zależy apostołstwo chrześcijan w świecie i właściwe oblicze Kościoła.

Ksiądz Prof. L. Balter nie zajmował się wyłącznie problemami teoretycznymi, ale próbował angażować się w rozumienie i konieczne przemiany w praktyce życia liturgicznego Kościoła. W sprawowaniu liturgii wyraźnie zaznaczał, że jeśli celebrowana jest we wspólnocie obrzędowej, to jest ściśle określona w księgach liturgicznych. Zabroniona jest dowolność, niosąca groźbę utraty tożsamości. Mimo to idąc za Soborem, dopuszcza, a czasem nawet zaleca pewne adaptacje w ramach prawa, dla dobra wiernych. Ważną rolę spełnia celebrans, wokół którego ma ukształtować się zgromadzenie liturgiczne. Sam proces rozpoczęcia liturgii jest znaczący, bo przyczynia się do świadomej jedności zebranych. Także niebagatelny jest nacisk na rozdzielenie różnych ról poszczególnym wiernym podczas kolejnych części misterium. Akcentuje rolę kapłana, który jako jedyny prowadzi Modlitwę eucharystyczną i głosi homilię. Wyklucza się zbiorowe działanie wiernych podczas tych dwóch czynności. Ks. Profesor nie zamyka się na wiernych świeckich, przeciwnie, zachęca szczególnie kobiety i dziewczęta, aby brały udział w odczytywaniu czytań biblijnych podczas Liturgii słowa, czytaniu komentarzy, wezwań Modlitwy powszechnej, procesji z darami. Sama Modlitwa wiernych, mimo że często jest odczytywana w małych grupach wiernych, to zawsze powinna zawierać intencje całego Kościoła, ponieważ każda, nawet najmniejsza grupa poprzez liturgię łączy się z Kościołem powszechnym i go realizuje. Teolog przestrzega jednocześnie, aby żadnej Mszy św. nie traktować jako własnej i prywatnej, dlatego że jest ona celebracją całego Kościoła, a kapłan jest ministrem samego Chrystusa, głowy Mistycznego Ciała. W sprawie Komunii świętej proponuje chwilę ciszy podczas gdy kapłan spożywa święte postacie i zachęca do zachowywania miejscowych

¹⁶ Por. tamże, s. 20.

zwyczajów przyjmowania Komunii św. zgodnie z zaleceniami Synodów diecezjalnych czy plenarnych, ale zawsze ze złością dla Eucharystii.

Warto na końcu wspomnieć jeszcze o stosunku Ks. L. Baltera do problemu kapłaństwa kobiet. Teolog precyzyjnie i jednoznacznie prezentuje dorobek Kościoła, obalając mit niedoceniań kobiet w Kościele. Profesor wyjaśnia, że o kapłaństwie kobiet powiedziano już chyba wszystko, wyczerpano argumenty za jak i przeciw. Wskazuje tutaj na przeszkody natury teologicznej, zadając pytanie czy kobieta we wspólnocie eklezjalnej może uobecniać Osobę Chrystusa, a także natury psychologicznej, wskazując przymioty kobiece, które mogą kolidować z pełnieniem kierowniczej funkcji w zgromadzeniu wiernych. Kapłaństwo nie jest awansem społecznym a tak często widzą je ruchy feministyczne, walczące o zrównanie mężczyzn i kobiet w Kościele, czego według nich brakuje. Wszelkie pomieszanie funkcji w społeczeństwie jak i w Kościele może być groźne nie tylko dla samych jednostek, ale i dla całej wspólnoty. Odmienne z natury role mężczyzny i kobiety są raczej komplementarne niż równoległe i dlatego nie da się ich łatwo zrównać. Tak jak Ks. Profesor jasno neguje możliwość kapłaństwa kobiet, tak dopuszcza możliwość święceń diakonatu wśród kobiet. Wskazuje na starożytną funkcję diakonis, które służyły we wspólnocie. Takie diakonowanie nie jest stopniem pośrednim do przyjęcia prezbiteratu, a raczej pewną konsekracją dla wspólnoty. Lepiej więc mówić o diakonisach niż diakonkach, w odróżnieniu od diakonów przygotowujących się do kapłaństwa.

Choćby na przykładzie diakonis widzimy, że Ks. Prof. L. Balter nie bał się mówić o rzeczach trudnych i kontrowersyjnych. Artykuł ten przedstawił tylko pewien aspekt eklezjologii wspomnianego przez nas Profesora i przyjaciela jednocześnie. Chcąc wspomnieć o wszystkich aspektach ujętych w zaprezentowanej pracy doktorskiej nie starczyłoby czasu ani stron. Sama praca doktorska jest dość obszerna, bo liczy ponad pięćset stron. Ufam jednak, że kiedyś dojdzie do publikacji tej pracy ku czci szanowanego przez nas wszystkich wielkiego Teologa, jakim był śp. Ksiądz Lucjan Balter.